

"Kiedy dziecko było dzieckiem
Biegało z uniesionymi rękami.
Chciało, żeby strumyk był potokiem,
potok rzeką, a kałuża morzem.
Wtedy wszystko miało duszę,
a dusze stanowiły jedność.

Kiedy dziecko było dzieckiem
Nie wiedziało, że jest dzieckiem.
Nie miało zdania o czymkolwiek,
Nie miało przyzwyczajień
I nie robiło min, gdy je fotografowano.

Kiedy dziecko było dzieckiem
Cały czas zadawało pytania
"Dlaczego jestem sobą?
Dlaczego nie jestem Tobą?
Dlaczego jestem tutaj? A dlaczego nie tam?
Gdzie zaczyna się czas a kończy się przestrzeń?
Czy nasze życie na ziemi jest tylko snem?
Czy to, że widzę, słyszę i czuję
nie jest tylko iluzją świata przed nim samym?
Co to znaczy, że jestem sobą?
Czy zanim zostałem sobą nie istniałem?
I czy któregoś dnia ja, który jestem sobą
przestanę nim być?"

Kiedy dziecko było dzieckiem
Nie lubiło szpinaku, groszku i ryżu na mleku.
A teraz je wszystko i to bez przymusu.

Kiedy dziecko było dzieckiem
Obudziło się raz w nie swoim łóżku,
A teraz często mu się to przydarza.
Uważało wszystkich ludzi za pięknych,
A teraz, przy odrobinie szczęścia tylko niektórych.
Miało dokładne wyobrażenie raję,
A teraz najwyżej ma o nim pojęcie.
Nie mogło sobie wyobrazić nicości,
A teraz drży na samą myśl o niej.
Zabawa była dla niego wielką sprawą,
A teraz przejmuję się jak kiedyś,
ale tylko swoją pracą.

Kiedy dziecko było dzieckiem
Jabłko i chleb wystarczał mu do życia.
I tak będzie zawsze.
Jagody spadały mu do ręki.

I tak jest zawsze.
Świeże orzechy drażniły mu język.
I tak będzie zawsze.

Kiedy dziecko było dzieckiem
Na wierzchołku drzewa
wyciągało ręce do czereśni.
Ktoś obcy wzbudzał w nim strach
I tak będzie zawsze.

Kiedy dziecko było dzieckiem
Czekało na pierwszy śnieg.
I zawsze będzie czekać.
Kiedy dziecko było dzieckiem
Wbiło w drzewo kij jak oszczep
I on jeszcze tam drży”.

*„Oda do dzieciństwa” Peter Handke
Wim Wenders "Niebo nad Berlinem"*